

Wprowadzenie do Świątyni...

~ Gurumayi Chidvilasananda

Rankiem w dniu shubh Gurupurnima, w czwartek 10 lipca 2025 roku, przebywałam przez kilka minut w ciszy w ogrodach asramu i rozmyślałam o szczególnej pomyślności tego dnia. Rozważałam to, jak przez wieki ludzkość celebrowała świętość tego dnia – wszystko dlatego, że dawno temu uczniowie zadali pytanie swojemu guru, a guru udzielił odpowiedzi. (Przeczytaj **historię wielkiego mędrca Vedy Vyasy i początków Gurupurnimy**).

Gdy zastanawiałam się nad tą niezwykle transformującą relacją między guru a uczniem, zapragnęłam zapoznać się z tym, co Siddha Jogini napisali o swoich doświadczeniach związanych z Gurupurnimą. Odwiedziłam więc stronę internetową ścieżki Siddha Jogi i pod zaproszeniem Swami Indiranandy do złożenia ofiary dakshiny z okazji Gurupurnimy, przeczytałam wpis Siddha Jogina z Florydy. Ten życzliwy Siddha Jogi napisał:

Kocham praktykę dakshiny. Dzięki tej boskiej praktyce moje życie całkowicie zmieniło się w świątynię łaski. Dakshina wprowadziła mnie w cudowny cykl dawania i otrzymywania, dzięki któremu doświadczam, że moja Guru jest zawsze ze mną – uczy mnie, prowadzi, chroni i napełnia boską miłością.

Kiedy przeczytałam słowa *świątynia łaski*, poczułam, jakby czas się zatrzymał. Być może zastanawiacie się: „Czy to był pierwszy raz, Gurumayi, kiedy przeczytałaś lub usłyszałaś wyrażenie *świątynia łaski* i dlatego tak bardzo poruszyła Cię jego moc?”. Moja odpowiedź brzmi: „Nie do końca”. Dlatego tak ważny jest czas, miejsce, osoba, przeznaczenie, owoce twoich czynów. Każda okazja ma swoją moc.

Widzicie, był to poranek uroczystości Gurupurnimy. Później tego samego dnia miałam poprowadzić satsang w świątyni Bhagavana Nityanandy. Rozmyślałam nad historią Veda Vyasy. Zastanawiałam się nad tym, jak Baba Muktananda wpłynął na życie tysięcy poszukujących. Liczyłam swoje błogosławieństwa prowadzenia tak błogosławionego życia.

To właśnie w tych złotych chwilach wdzięczności przeczytałam wyrażenie „świątynia łaski”. Było to tak, jakby wszechświat przemówił, a ja to usłyszałam. Było to tak, jakby wszechświat się poruszył, a ja to poczułam. Było to tak, jakby wszechświat wiedział, a ja byłam z nim. Świątynia łaski, tak. Żyjemy w świątyni łaski. Objawia się ona wszędzie tam, gdzie stoimy, gdzie siedzimy, gdzie medytujemy, gdzie chodzimy, rozmawiamy i pracujemy.

Doświadczałam w tej świątyni niezwykłych wrażeń i słyszałam w głowie słowa „Świątynia...”, gdy nagle ujrzałam światło. Powiedziałam więc do siebie: „Świątynia światła. Światło. Światło. Co za piękne słowo – światło! Łaska spłynęła na mnie. Jestem światłem”.

Kiedy pozostawałam w tej świadomości, pojawiło się we mnie kilka kolejnych myśli dotyczących światła i jego skojarzeń. Pomyślałam o beztrosce. Elastyczności. Byciu lekkim, co oznacza również niedźwiganie na sobie ogromnego ciężaru. Znajdowałam się więc w świątyni światła.

Mogłabym długo opowiadać o tym, co wywołało we mnie wyrażenie *świątynia łaski*. Jednak ponieważ moim Przesłaniem na ten rok, 2025, jest *„Spraw, aby twój czas był wart twojego czasu”*, pozwólcie, że w tym miejscu zatrzymam opisywanie moich doświadczeń, aby podzielić się z wami tym, co wydarzyło się podczas *satsangu* w Świątyni.

Podjęłam decyzję, aby zapytać joginów Siddha na *satsangu*, jak mogliby dokończyć zdanie „Świątynia...”. Jakie intencje chcieliby zrealizować?

Chciałam, aby każdy wyobraził sobie swoje życie jako świątynię – i jako coś obdarzonego cechą, która jest dla niego w danej chwili znacząca.

Na początku satsangu poprosiłam więc jednego z uczestników, aby przeczytał fragment ze strony internetowej ścieżki Siddha Jogi, który tak bardzo mnie zainspirował. Osoba ta pięknie go przeczytała, a potem opowiedziałam trochę o moich porannych doświadczeniach. Następnie poprosiłam uczestników, aby podzielili się tym, jaką świątynię zamierzają stworzyć i doświadczyć.

Wiele osób chętnie spełniło prośbę swojego Guru i uczniowie szybko podzielili się swoimi pomysłami na temat świątyń, które zamierzali stworzyć dla siebie. To było piękne widowisko. Cudownie było być otoczonym szczerymi myślami i uczuciami wszystkich – siedzieć w świątyni, wibrującej energią *satsangu*, w towarzystwie Bade Baby, wśród uczniów Siddha Jogi, w dniu Gurupurnimy. Można to nazwać magią. Z pewnością było to przepełnione łaską.

Po tej drugiej fali doświadczenia wspaniałości *Świątyni...* zdałam sobie sprawę, że chciałabym podzielić się tym darem Gurupurnimy ze wszystkimi członkami globalnej sanghi Siddha Jogi. Poprosiłam więc ludzi, aby kontynuowali kontemplację tego tematu i przesyłali swoje intencje dotyczące *Świątyni...* na stronę internetową ścieżki Siddha Jogi. Obiecałam, że wybiorę kilka z nich, aby podzielić się nimi z całym światem.

Podekscytowanie wszystkich uczestników satsangu, gdy to usłyszeli, było wyczuwalne. W odpowiednim czasie nadesłano ponad sto intencji dotyczących *Świątyni...*!

Oto dwadzieścia, które wybrałam dla was wszystkich. Oczywiście możecie napisać własną intencję *Świątynia...* i, jeśli chcecie, podzielić się nią z innymi, którzy mogą skorzystać, słysząc ją od was.

Rozpoczynając obchody Navaratri – dziewięciu nocy poświęconych boskiej Bogini Shakti – dostrzeźmy jej obecność w każdym liściu, każdym kamieniu, każdej kropli wody, każdym pyłku, każdym kawałku jedzenia, każdym promieniu emanującym z uśmiechu, każdym słodkim słowie, każdym miłym gościu, każdej pachnącej bryzie. Dostrzeźmy ją we wszystkim, co daje nam doświadczenie naszej wrodzonej wolności.

Sadgurunath Maharaj ki Jay

~ Gurumayi Chidvilasananda



© 2025 Fundacja SYDA®. Wszelkie prawa zastrzeżone.